

ADAM ADAMS

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Wielka Brytania 2011, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, siostry

Siostry

Moja najstarsza siostra ukończyła gimnazjum, a ta młodsza, ja nie pamiętam, czy ona była przy końcu gimnazjum czy nie. Ona też chodziła do gimnazjum. Różka, najmłodsza, nie pamiętam, czy ona chodziła do przedszkola, czy ona chodziła już do szkoły... Zdaje mi się, że ona chodziła do przedszkola jak wojna wybuchła.

Najstarsza siostra musiała być starsza ode mnie o jakieś cztery albo pięć lat. A druga to musiała być starsza o jakieś trzy lata, nie więcej.

Moja siostra najstarsza wyszła za męża za tego lekarza, doktor Zajnsztajn on się nazywał – Henryk Zajnsztajn. Oni się poznali w Helu koło Gdyni, na wakacjach i zakochali się. I chcieli się pobrać, ale w żydowskim otoczeniu był zwyczaj, że zawsze ta pani narzeczona ma dawać posag. Tak że ja pamiętam, że był taki człowiek, który mediował z moim ojcem a tą drugą stroną tego, ile pieniędzy on ma dać. Co da mój ojciec tej swojej córce, żeby ona wyszła za męża. Ja pamiętam, że te negocjacje chodziły jakieś miesiąc czasu i w końcu oni się pobrali. I ja pamiętam, że on zaczął budować dom, właśnie tam niedaleko ulicy Narutowicza. I on był młodym lekarzem i budował dom i jak stał na tej budowie, tak się przeziębził, dostał zapalenia płuc i prawie że umarł. Ale wyleczył się i mieli ten dom. I oni mieli dziecko, syna, który musiał mieć podczas wojny jakieś dwa lata czy trzy lata. Ja wiem, jak mi ludzie opowiadali, jak zabili to dziecko, że ten Niemiec złapał to dziecko za nogi i rozbił mu głowę... I moja starsza siostra była bardzo ładna kobieta i bardzo inteligentna. Skończyła gimnazjum. Ona nie pojechała studiować, bo wojna przyszła już. Ale skończyła gimnazjum humanistyczne. I pamiętam jej koleżanki, które przychodziły do nas domu, młode kobiety... I ona właśnie uczyła się na pianinie grać. Ja byłem taki bardzo zazdrosny o to, że ona się uczyła, że przychodził nauczyciel i uczył ją na pianinie grać.

Co leczył ten mąż mojej siostry, doktor Zajnsztajn? On był taki... ja myślę, że on był takim specjalistą, jak tu się nazywa GP, to znaczy taki doktor do wszystkich chorób.

Ja wiem tylko, że jak ja byłem chory, to on powiadał, że on nie chciał leczyć rodziny. Polecił zaprosić swego kolegę, żeby leczył, ale on samemu nie chciał leczyć rodziny. To jest taki zwyczaj lekarzy. Był bardzo przystojny mężczyzna. Nie wysoki, ale bardzo przystojny... Jego ja pamiętam... Ja od niego dostałem tę chorobę, że ja myślałem o tym, że ja kiedyś będę lekarzem. To było moje marzenie. A zamiast lekarzem, zostałem kupcem.

A moja druga siostra, młodsza, to była Hela. Ona zupełnie inaczej wyglądała. Ona włosy miała czarne... A moja starsza siostra miała włosy takie brązowawe, nie czarne. I ona, ta druga moja siostra, wyszła za mąż podczas wojny, za lekarza. Ale nie zdaje mi się, że to było z miłości... Nie zdaje mi się, że to była miłość... To było takie małżeństwo, które było przez takiego człowieka, który skleja małżeństwa. Bo przed wojną do małżeństwa był zawsze taki specjalista, po żydowsku się nazywał „szadchen”. To taki człowiek, który zwracał uwagę, jakie okoliczności będą, i znajdował albo narzeczoną dla mężczyzny, albo mężczyznę dla kobiety. On przychodził i rozmawiał z rodzicami na początku. Mi się zdaje, że moja siostra druga wyszła za mąż nie z miłości, tylko wyszła za mąż dla takiego małżeństwa, które było zaaranżowane. On też był lekarzem i się nazywał Goldberg. Doktor Goldberg. Ja go bardzo mało znałem. Pamiętam jego, jak on wyglądał, pamiętam, że się pobrała za niego... Nie pamiętam, gdzie oni mieszkali, czy mieszkali razem z nami, czy nie mieszkali razem z nami. Bo oni się pobrali, zdaje mi się, albo w getcie, albo na Majdanku Tatarskim. To było już prawie, że pod koniec. Długo nie trwało ich małżeństwo. Może jakiś rok, półtora roku, mniej więcej... Ona się nazywała Hela.

A moja najmłodsza siostra była młodsza ode mnie o jakiś rok czy półtora roku. Ona się nazywała Różka. Ona była młodsza... Nie pamiętam jej twarzy nawet... Żeby pan mnie zabił, żebym ja pamiętał twarz. Tych dwóch sióstr, to pamiętam. Tej starszej siostry to pamiętam twarz i pamiętam jej włosy. Była bardzo ładna. Tej drugiej siostry to pamiętam, jak jej włosy były czarne. Ale nie pamiętam dobrze twarzy.

Dlaczego moja siostra wzięła ślub w czasie wojny? Ludzie się pobierali. Widzi pan... to jest ta dziwna historia, że w getcie w jednej minucie była śmierć, a w drugiej minucie było normalne życie. Ja nie pamiętam, kiedy to było... Czy to było w Majdanku Tatarskim, czy to było w getcie w pierwszym roku. Nie pamiętam. Mam wrażenie, że to nie było w pierwszym roku.

Data i miejsce nagrania	2011-06-06, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"